



ArcelorMittal

1 firma, 1 społeczność, 1 wydawnictwo ArcelorMittal Warszawa czerwiec 2010, Nr 7

04

Dzień BHP 2010

330 osób wzięło udział w tegorocznych obchodach Dnia Bezpieczeństwa i Zdrowia w hucie ArcelorMittal Warszawa

05

Ciepła posada



06

Krzyż na imieniny księdza Jerzego



07

Pocisk



Zjazd "Chicago Leadership Convention": Sukces po Okresie Kryzysu Gospodarczego

Usytuowane w regionie Midwest w Stanach Zjednoczonych Chicago, to miasto które z biegiem lat zyskało wiele nazw: „The windy city” (*Miasto Wiatrów*), „The City with Big Shoulders” (*Miasto Szerokich Ramion*) i „The City that Works” (*Miasto Pracy*). Razem, określenia te tworzą niejako tło dla Zjazdu ArcelorMittal Leadership Convention, który odbędzie się w czerwcu tego roku w Chicago. Każde określenie przedstawia jedną z cech, jakie znajdują odbicie także w ArcelorMittal: zdolność stawienia czoła wichrom nadchodzących zmian, umiejętność brania na swoje barki odpowiedzialności oraz nieustanna praca nad poprawą wyników.

Candice Olson

Candice.Olson@arcelormittal.com

Według Lou Schorsch, Dyrektora Generalnego ArcelorMittal Americas, „Historia rozwoju Chicago i przekształcania się tego miasta w globalną metropolię, odzwierciedla istotę naszego zjazdu. Podobnie jak Chicago, ArcelorMittal zachowuje pozycję lidera na konkurencyjnym rynku.” „Osiągnąć sukces po okresie kryzysu gospodarczego” to temat przewodni trzydniowego zjazdu.

Ponad 500 delegatów z 60 krajów weźmie udział w spotkaniach i dyskusjach, które skupią się na zwiększeniu konkurencyjności zarówno

między zakładami, jak i na rynku. Tematy obejmować będą:

- Poprawę jakości
- Najlepsze praktyki
- Oszczędności energii i ograniczanie kosztów
- Obsługę klienta
- Ekspansję rynkową

Rozmowy koncentrować się będą także na procesie rekrutacji pracowników, ich szkoleniu oraz sposobach zatrzymania w firmie, a więc na głównych obszarach objętych przeprowadzonym badaniem nastrójów wśród pracowników. Zjazd zakończony zostanie przekazaniem

najświeższych informacji, dotyczących inicjatyw mających kluczowe znaczenie dla konkurencyjności zakładów ArcelorMittal na świecie.

„Puls Ameryki”

Najważniejszą zaletą organizowanego zjazdu jest praca zespołowa. Delegaci mogą się poznać i wymienić między sobą najlepsze praktyki. Celem zjazdu będzie znalezienie rozwiązań podstawowych problemów, z którymi mierzy się Spółka.

„Określenie „najbardziej globalna firma stalowa” znajduje uzasadnienie podczas takich spotkań jak ten

zjazd” mówi Lou Schorsch. „Nie da się w żaden sposób zastąpić bezpośrednich kontaktów pomiędzy uczestnikami zjazdu; rozwiązanie problemu usprawnienia głównych procesów może podpowiedzieć osoba siedząca tuż obok Ciebie.” Gdy nadejdzie czas wyjazdu delegatów z Chicago, „Powinni oni być zainspirowani wizją przyszłości naszej Spółki oraz nauczyć się nowych metod, technik i umiejętności, które będą mogli spożytkować na rzecz naszych pracowników, procesów, klientów oraz innych interesariuszy”. Podobnie jak miasto, które w czerwcu będzie gościł ArcelorMittal, nasza Spółka ma swoją historię



wzrostu i rozwoju. To właśnie dynamiczny rozwój i kulturowa różnorodność Chicago skłoniła znaną aktorkę francuską Sarę Berhardt do stwierdzenia: „Uwielbiam Chicago. To puls Ameryki.”

Rzeźba „Cloud Gate” w Chicago, znana powszechnie jako „fasola”, w której odbija się architektura miasta. Rzeźba została zaprojektowana przez Anisha Kapoora. Artysta będzie gościem zjazdu. Jest także autorem Orbitę ArcelorMittal – rzeźby, która ozdobi Londyn w czasie Olimpiady w 2010 roku.

1 | ArcelorMittal Warszawa | czerwiec 2010

1 – czasopismo pracowników i współpracowników huty ArcelorMittal Warszawa.

Wydawca - ArcelorMittal Warszawa Sp. z o.o.

Redakcja - Ewa Karpińska

Współpraca - Agnieszka Bracha, Jolanta Czczko, Zofia Bieguszewska-Kochan, Marian Eliaz, Henryk Hulin, Grzegorz Kielich, Jarosław Szablowski, Adam Ptaszek

Zdjęcia - William Steers, Jim Spasoff, Summer Paris, Grzegorz Kielich, Jędrzej Sokołowski, Henryk Witkowski, Adam Szymański

Skład i druk - Agencja Wydawnicza SOWA, sowa@data.pl

Adres redakcji - Kasprzycza 132, 01-949 Warszawa. Tel: +48 22 835 83 37

Na okładce:

John Hancock Center góruje nad miastem Chicago i pozwala zwiedzającym obejrzeć spektakularną panoramę miasta i jeziora Michigan. Ta ikona Ameryki pokazuje się stali w mieście, które stawia czoła upływowi czasu i które w czerwcu będzie gościło zjazd ArcelorMittal 2010 Leadership Convention.



> Mówią pracownicy



Ralph Myers, technik elektryk utrzymania ruchu, Dział Utrzymania Ruchu Urzędzeń Ochrony Środowiska, ArcelorMittal Cleveland, USA

„Jesteśmy wiodącą na świecie firmą stalową i musimy docierać do młodych ludzi, by uczyć ich naszego rzemiosła. Nasza załoga starzeje się. Dlatego trzeba zachęcić następną pokolenie do pracy w przemyśle i wyszkolić młodych ludzi, zanim wykwalfikowani pracownicy przejdą na emeryturę.

W obliczu kryzysu gospodarczego szkolenia wydają się schodzić na plan drugi, co nie jest dobre. Potrzebujemy kultury uczenia się i entuzjazmu do tego, czym się zajmujemy. Cieszę się widząc uczniów zwiedzających nasze zakłady i uważam, że powinniśmy nieustannie zachęcać lokalne szkoły do odwiedzania naszej firmy. Potrzeba czasu, by nauczyć się tego fachu i powinniśmy być dumni z tego, że uczymy naszych przyszłych pracowników dbałości o bezpieczeństwo oraz umiejętności wytwarzania stali doskonałej jakości. Szkolenia to klucz do zrównoważonego rozwoju.”

Czekamy na Wasze opinie pod adresem editorial@arcelormittal.com

> Światowa Komisja BHP

Światowa Komisja BHP w Stanach Zjednoczonych

ArcelorMittal USA's Indiana Harbor oraz Burns Harbor gościły członków Światowej Komisji BHP w ramach obchodzonego w Spółce Dnia BHP 2010. Na trzydniową wizytę, która zbiegła się ze Światowym Dniem BHP złożyły się audyty bezpieczeństwa oraz wymiana aktualnych informacji z przedstawicielami zarządu i związków.

Kelly Nissan

Kelly.Nissan@arcelormittal.com

Komisja, składająca się z 16 liderów związkowych i menadżerów, pochodzących z dziewięciu krajów, przeprowadziła audyty w różnych obszarach zakładów w Stanach Zjednoczonych oraz przedstawiła ich wyniki i propozycje usprawnień. Odwiedzający podkreślili znaczenie zapraszania ekspertów do spraw przemysłu do przeprowadzenia audytów w obszarach, które są dla nich mało znane. „Świeże spojrzenie zawsze może wskazać menadżerowi potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa, które stało się niewidoczne dla pracowników przebywających na co

dzień w danym obszarze”, powiedział członek Światowej Komisji BHP, Rob Johnston z International Metal Federation. „Trzeba nieustannie podjeżdżać te nawyki i sposoby działania, które przestały być zgodne ze ścisłymi standardami ArcelorMittal.” Komisja zwróciła uwagę na poprawę wyników bezpieczeństwa w Indiana Harbor. „Indiana Harbor dokonała pozytywnych zmian, jednak postęp musi mieć charakter ciągły” powiedział Frank Haers, wiceprzewodniczący Korporacyjnego Działu BHP. „Musimy zrobić wszystko co możliwe, by wyeliminować wypadki śmiertelne i zapewnić bezpieczeństwo naszym pracownikom i podwy-

konawcom.” Podczas Dnia BHP, Frank przedstawił główne założenia filozofii „Uważajmy na siebie nawzajem” i przypomniał pracownikom: „Nasze zakłady na świecie zatrzymują się dziś na chwilę by podkreślić, że bezpieczeństwo jest naszym priorytetem, jednak Dzień BHP powinien trwać cały rok podczas wykonywania naszych codziennych obowiązków.” Tak jak w latach ubiegłych, Dzień BHP zbiegł się z Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Wypadków w Pracy, dlatego przypomniano pracownikom o skutkach nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa. Członkowie komisji uczestniczyli także w ceremonii upamiętniającej hutników, którzy zginęli. „Pracownicy mają prawo powiedzieć „nie”, jeśli praca, jaką mają wykonać nie jest bezpieczna” – powiedział Johnston. Pogratulował ArcelorMittal USA tego, że jest jedynym zakładem w przemyśle metalowym używającym tak dobitnego języka na temat bezpieczeństwa w porozumieniach ze związkami zawodowymi. „Macie wsparcie na najwyższym poziomie. To dlatego komisja globalna jest dzisiaj tutaj. Chcemy, żebyście wiedzieli, że będziemy stać z pracownikami ramię w ramię, aby pomóc Wam pracować bezpiecznie.”



Frank Haers (trzeci od lewej) w trakcie dyskusji o zasadzie „Uważajmy na siebie nawzajem” w ArcelorMittal Indiana Harbor.

List prezesa zarządu

Szanowni Państwo,

Zaczynam od podziękowania tym wszystkim, którzy wzięli aktywny udział w tegorocznym Dniu BHP. Uważam, że był on udany, choć obojętnie chciałbym, by każdego roku zwiększała się liczba uczestników. Przyznaję jednak rację tym, którzy twierdzą, że dzień BHP trwa cały okrągły rok. Tylko codzienna i systematyczna praca nad poprawą bezpieczeństwa daje wymierne wyniki. A te w przypadku naszej Huty są dobre. Drugi rok z kolei wskaźnik częstotliwości wypadków wynosi zero. Ten wynik budzi szacunek

w innych hutach naszej korporacji. ArcelorMittal Warszawa stawiana jest za wzór, co podkreślał także w czasie swojej wizyty w Warszawie pan Davinder Chugh, członek zarządu ArcelorMittal – czyli osoba z najwyższego kierownictwa naszej korporacji. Huta została wybrana do programu pilotażowego. System zachęcający pracowników do zgłaszania zagrożeń, które mogą doprowadzić do wypadku, ma się rozwijać. Chodzi o to, by jak największa grupa pracowników wzięła w nim udział. W ubiegłym roku zgłoszono 47 wniosków. Ale naszym celem jest to, by takich sugestii poprawy bezpieczeństwa

było znacznie więcej. Chciałbym, aby tych wniosków było przynajmniej tyle, ilu pracowników ArcelorMittal Warszawa. Dlaczego tak mi na tym zależy? Bo to kwestia nie tylko uznania w oczach innych – co oczywiście jest przyjemne i daje satysfakcję – ale przede wszystkim tego, że każdy zgłaszany przez Was pomysł, każde zauważone zagrożenie, które może doprowadzić do wypadku, to kolejny mały krok w kierunku bezpieczniejszej pracy. Jeżeli w ubiegłym roku udało się pracownikom huty zauważyć i zgłosić 47 różnych zagrożeń, które zostały usunięte, to w tym roku pracujemy bezpieczniejsi o te 47 „niebez-

pieczników”, które wyeliminowaliśmy. Pomyślny, jaki będzie postęp, jeżeli takich wniosków będzie kilkadziesiąt! Przypominam, że każde zgłaszane potencjalne zagrożenie jest nagrodzone drobną kwotą pieniężną. Prawdziwą nagrodą są jednak te wszystkie wypadki, które dzięki Waszej czujności i Waszym pomysłom, po prostu się nie zdarzyły. Niestety, w sprawach bezpieczeństwa powraca ciągle kwestia ludzkich zachowań. Analiza ciężkich i śmiertelnych wypadków, które ciągle się zdarzają w hutach naszej Grupy pokazuje, że bardzo często ich okoliczności są podobne. Oto przykład: w 2009 roku w zakładach ArcelorMittal doszło do 2 śmiertelnych i 4 poważnych wypadków z powodu upadku z wysokości. Wypadki związane z manewrowaniem wagonów kolejowych spowodowały 4 ofiary śmiertelne i 2 przypadki poważnych obrażeń. Te zdarzenia były analizowane i szeroko omawiane we wszystkich zakładach naszej Grupy. Mimo tego, tylko w pierwszych 5 miesiącach 2010 roku z powodu upadku z wysokości zginęły już 3 osoby, a dwie odniosły poważne obrażenia. Przy obsłudze kolei zginęły również 3 osoby, a 5 zostało poważnie rannych. Wszystkich tych tragedii można było uniknąć, gdyby wnioski wynikające z poprzednich nieszczęść zostały zapamiętane. Dlatego raz jeszcze proszę wszystkich: traktujcie poważnie bezpieczeństwo swoje i swoich kolegów. Te wszystkie akcje, hasła, Dni BHP i konkursy to nie zabawa służąca statystykom i wykazywaniu się „na papierze”. To walka i zdrowie i życie każdego z nas.

Henryk Hulín



Aktualności

Wizyta Davindera Chugh



Davinder Chugh, członek zarządu Grupy ArcelorMittal odwiedził 27 maja Hutę ArcelorMittal Warszawa. Po zapoznaniu się z prezentacją na temat obecnej sytuacji oraz planowanego rozwoju technicznego zakładu, Davinder Chugh zwiedził Hutę. Orowadzali go: Bernd Webersinke, wiceprezes dywizji wyrobów długich na Europę i Henryk Hulín, prezes zarządu ArcelorMittal Warszawa.

Davinder Chugh z zainteresowaniem obejrzał wystawę o historii przyjaźni księdza Jerzego Popiełuszki z hutnikami warszawskimi.

Z przyjemnością zwiedziłem warszawską hutę. To nowoczesny, uporządkowany zakład. Widać wielkie staranie nie tylko o stan techniczny urządzeń, ale

także o wygląd zewnętrzny całego zakładu. Doceniam to, ponieważ jestem przekonany, że w uporządkowanym i zadbanym otoczeniu wszystkim lepiej się pracuje – mówił Davinder Chugh. – Jednak największe wrażenie wywarła na mnie dbałość o bezpieczeństwo i higienę pracy. Wyniki, jakie osiągnęliście tu w Warszawie, są jednymi z najlepszych w całej Grupie. Widać, jak wielka praca została wykonana przez wszystkich pracowników. ArcelorMittal Warszawa jest zakładem stanowiącym wzór, do którego powinny dążyć inne huty naszej Grupy. Wiem, że dla warszawskiej huty stworzony został program pilotażowy w zakresie BHP. Gratuluję! – powiedział Davinder Chugh żegnając się z zarządem ArcelorMittal Warszawa.

Ochrona środowiska

Film o recyklingu

Czym jest recykling? Dlaczego warto zmniejszać ilość odpadów – w tym opakowań? Jak je wybierać, aby były przyjazne dla otoczenia i przydatne do późniejszego recyklingu?

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Przedstawiciele firmy Eko Cykl Organizacja Odzysku S.A. chcą tego uczyć za pomocą filmu, poświęconego recyklingowi opakowań. 19 maja kręcili w Hucie ArcelorMittal Warszawa sceny, pokazujące jak opakowania stalowe – np. beczki, w których dostarczany jest sorbent i niektóre żelazostopy – można przetworzyć w wysokiej jakości stal.

– Przedsiębiorcy powinni wiedzieć, w jaki sposób minimalizować swoje oddziaływanie na środowisko. Jednym z ważnych aspektów jest odpowiedzialność za opakowania, wprowadzane na rynek. Po wykorzystaniu nie powinny trafiać na składowiska. Zgodnie z obowiązującymi w Unii Europejskiej przepisami określony procent opakowań musi być ponownie wykorzystany. Właściwe postawy przedsiębiorców oraz konsumentów są niezbędne w budowaniu społeczeństwa recyklingu – mówi Maciej Krzyczkowski, Kierownik Działu Recyklingu i Edukacji Ekologicznej Eko Cykl.

W realizację filmu oprócz huty ArcelorMittal Warszawa są zaangażowane także firmy, zajmujące się recyklingiem odpadów, takich jak zużyte opakowania ze szkła, z aluminium, papieru i tektury, drewna czy tworzyw sztucznych.

– W filmie chcemy też pokazać, jak wygląda prawidłowa gospodarka odpadami, na czym polega selektywna zbiórka odpadów – mówi Maciej Krzyczkowski.

Eko Cykl Organizacja Odzysku S.A. współpracuje z Hutą ArcelorMittal Warszawa od 2009 roku.

– Każde przedsiębiorstwo, wprowadzające na rynek opakowania, ma obowiązek poddać procesowi odzysku określony procent tych opakowań – mówi Marian Elias, kierownik działu ochrony środowiska ArcelorMittal Warszawa

– My w hucie wykorzystujemy opakowania drewniane, np. palety, mamy też taśmy i druty służące do wiązania prętów, beczki stalowe. Sprowadzamy różne surowce w opakowaniach plastikowych, workach, wiadrach itp. Mamy obowiązek policzyć wszystkie kategorie opakowań, a następnie zadbać o ich recykling.

Część tego recyklingu prowadzimy sami. Opakowania stalowe trafiają na złom, a następnie w piecu elektrycznym przetwarzane są ponownie w stal.

– Stal ma tę ogromną zaletę, że jest materiałem, który może być odzyskiwany i przetwarzany bez końca. Ten nie kończący się recykling jest z pewnością korzystny dla środowiska – podkreśla Maciej Krzyczkowski.

Eko Cykl obiecał nam kopię gotowego filmu. Oficjalna premiera odbędzie się podczas Konferencji „Logistyka Odzysku” planowanej na 9-10 września 2010 r. w Warszawie.



Beatyfikacja księdza Jerzego



6 czerwca 2010 – uroczystość beatyfikacji księdza Jerzego Popiełuszki. reprezentanci hutników

Piotr Kowalski i Kazimierz Muczyński niosą dar ołtarza – figurę Jezusa z otwartym sercem.

Wybory

24.05.2010 r. w Katowicach odbyły się wybory do władz sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ „Solidarność” na kadencję 2010 – 2014. Na przewodniczącego SKH – ponownie wybrany został Adam Ditmer z Huty Zawiercie. Również przedstawiciele naszej huty zasiedli we władzach Sekcji.

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Lesław Korzeniewicz został delegatem na Kongres Metalowców NSZZ „Solidarność”, członkiem Rady oraz wszedł w skład Prezydium Rady. Krzysztof Krzywy – Wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej – został wybrany w skład Komisji Rewizyjnej SKH.

Dzień BHP 2010

Jarosław Szablowski

jaroslaw.szablowski@arcelormittal.com

Grzegorz Kielich

grzegorz.kielich@arcelormittal.com

330 osób wzięło udział w tegorocznych obchodach Dnia Bezpieczeństwa i Zdrowia w hucie ArcelorMittal Warszawa. W tym roku chcieliśmy zachęcić pracowników do aktywnego udziału – mówi Jarosław Szablowski. – Stąd dużo szkoleń i pomysłów na konkurs pt. „Rajd Hutnika”.

Rajd Hutnika (Foto. 2 i 3)

W konkursie startowały 4 drużyny reprezentujące: Walcownię, PWT i Wydział Kolejowy, Stalownię oraz biurowiec i TJ. Drużynom kibicowali koleżanki i koledzy. Konkurencja była trudna. Uczestnicy musieli odpowiedzieć na pytania dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, wykazać się znajomością przepisów przeciwpożarowych i umiejętnością gaszenia ognia przy pomocy odpowiedniej gaśnicy. Trzeba też było sprawnie udzielić pierwszej pomocy – mówi Grzegorz Kielich. – W tej stacji punkty przyznawali specjaliści z Polskiego Czerwonego Krzyża. Kolejnym wyzwaniem dla zawodników była stacja, sprawdzająca umiejętność bezpiecznego prowadzenia samochodu. Trzeba było wykonać na czas kilka podstawowych manewrów. Niby prostych, ale były emocje, każdy chciał wypaść jak najlepiej – opowiadają uczestnicy. Dodatkowy egzamin polegał na przejechaniu kilkunastu metrów w goglach symulujących zakłócenia wzroku i równowagi pod wpływem alkoholu.

– Te gogle pokazują, jak widzi człowiek mający w krwi 2 promile alkoholu – mówi Andrzej Jarubas z firmy Safe Drive, która zorganizowała ten sprawdzian. – To było naprawdę trudne – przyznaje Anna Malczewska z działu płac. – Czułam się bardzo niepewnie.

– Oczywiście, takiego sprawdzianu nie robi się po to, żeby nauczyć kogoś jazdy po pijanemu, ale po to, by uświadomić kierującym, jak bardzo zaburzona jest ich percepcja po alkoholu i jakie to niebezpieczne – tłumaczy Andrzej Jarubas.

– Wszystkie drużyny spisały się na medal, gratuluję – powiedział wręczając nagrody prezes Henryk Hulin. – Różnice w punktach były niewielkie, co pokazuje wyrównany poziom zawodników. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła drużyna Walcowni: Zenon Chaciński, Grzegorz Kwieciński, Wojciech Szoplik, Marcin Trześniewski; drugie – drużyna składająca się z pracowników PWT i Wydziału Kolejowego: Tadeusz Juć, Dariusz Rejkowski, Janusz Sowiński, Bogdan Wójcik. Trzecie miejsce zajęła drużyna Stalowni: Andrzej Andrzejewski, Piotr Krasowski, Kamil Krzywy, Anna Kulka; czwarte – przedstawiciele Biurowca i Działu Jakości: Tomasz Ciesielski, Emilia Jabłeczka, Dariusz Krupski, Anna Malczewska.

Szkolenia

W dniach poprzedzających dzień BHP zorganizowano warsztaty pod hasłem „Uważajmy na siebie nawzajem”. Wzięło w nich udział 43 liderów zmian i pracowników. Celem szkolenia było zapoznanie wszystkich uczestników z nowym projektem korporacyjnym pod tą samą nazwą. Jego założeniem jest uświadomienie pracownikom, jak ważna jest troska nie tylko o własne bezpieczeństwo, ale również o zdrowie i życie kolegów. Podczas szkolenia

liderzy zmian zapoznali się także z założeniami zaplanowanego dla nich na najbliższe miesiące cyklu „miękkich szkoleń” pod nazwą „budowa bezpiecznej organizacji”. Liderzy dowiedzą się, jak prawidłowo przeprowadzać audyty bhp, skutecznie zachęcać podwładnych do zgłaszania sytuacji niebezpiecznych, promować bezpieczeństwo pracy na co dzień – mówi Jarosław Szablowski

Audyty (Foto. 4)

28 kwietnia przeprowadzono trzy audyty z udziałem najwyższego kierownictwa huty. Audyty dotyczyły bezpieczeństwa na wydziałach produkcyjnych. Na czele każdej z grup audytowych stanęli: prezes Henryk Hulin, dyrektor produkcji Jan Nowicki oraz dyrektor finansowy Dariusz Marchewka. W audytcie przeprowadzonym na Stalowni (grupa dyrektora Nowickiego) wzięło udział Stephane Delphanne – szef zakupów Long Carbon Europe, który przyjechał do Warszawy na dzień BHP z Luksemburga. Audytory zauważyli 14 niezgodności. Dotyczyły one niestosowania ochron osobistych, nieporządku w miejscu pracy, nieprawidłowego nadzoru nad urządzeniami nie będącymi w ruchu, nieprzestrzegania zasad bezpiecznego poruszania się po terenie huty. W audytach poprzedzających dzień BHP stwierdzono w sumie 63 niezgodności. – Wszystkie są dla nas bardzo ważnym źródłem informacji. Niektóre z nich znamy z codziennych obserwacji i już podjęliśmy stosowne kroki profilaktyczne, aby je wyeliminować, ale niektóre zagrożenia są dla nas nowe, więc wymagają analizy i szybkiego podjęcia odpowiednich działań zaradczych – mówi Jan Woliński, kierownik Działu BHP i Ochrony. Z każdego przeprowadzonego w Dniu BHP audytu został sporządzony raport określający sposoby i terminy usunięcia niezgodności.

Podwykonawcy

W trakcie Dnia BHP zorganizowano Warsztaty dla Podwykonawców na temat ich współpracy z Hutą. Spotkanie otworzył prezes Henryk Hulin. Jan Woliński w trakcie prezentacji przypomniał przedstawicielom firm współpracujących z naszym zakładem najważniejsze zasady, dotyczące przestrzegania norm i standardów bezpieczeństwa obowiązujących w Hucie ArcelorMittal Warszawa. W warsztatach uczestniczyli przedstawiciele firm: Zarmen, Sodexo, Fabud, Torstal, Linde Gas, Partner, Jaromed, Silscrap, Byś, Kahstal.

Zdrowie (Foto. 5)

Tradycyjnie, podczas dnia BHP można było wykonać szereg badań lekarskich. Skorzystało z nich ponad 60 osób. Dodatkowo w tym roku można było wykonać badanie rentgenowskie płuc w specjalnym ambulansie. Zgłosiło się do niego ponad 200 osób.

Wystawa sprzętu ochronnego

Wystawę sprzętu ochronnego i ochron indywidualnych zorganizowała Firma „Mada”, „Jędrzej Śniadecki”, „Uvex”, „3 M”. Zaprezentowały wysokiej klasy ochrony przed wysoką temperaturą, okulary ochronne, ochrony słuchu, maski i półmasek przeciwpyłowe, odzież i obuwie robocze.

Zdjęcia (Foto. 6 i 8)

Dodatkową atrakcją Dnia BHP 2010 była możliwość zrobienia sobie na poczekaniu zdjęć w strojach ochronnych wytapiacza. – Dla dzieci przygotowaliśmy strój w rozmiarze mini – mówi Jan Woliński. – Mój wnuczek Rysio ma dopiero 5 miesięcy, ale w srebrnym ubraniu już wygląda jak prawdziwy hutnik – śmieje się Grzegorz Kielich.

Konkurs dla dzieci „Niebezpieczne zabawy i zachowania” (Foto. 7)

Nie zawiedli nasi najmłodszy oraz ich rodzice. Na ogłoszony w marcu

konkurs plastyczny na temat niebezpiecznych zabaw i zachowań wpłynęły świetne, pomysłowe i kreatywne prace. Nagrody wręczył młodym artystom Henryk Hulin. – Dzieci naszych pracowników pokazały świetne pomysły, talent i pracowitość – podkreśliła dyrektor biura personalnego Alina Bielecka na pewno wykorzystamy te prace do przyszłorocznych kalendarzy! – Jestem pod wielkim wrażeniem tego, że udaje wam się w Warszawie angażować w pracę nad bezpieczeństwem nie tylko pracowników, ale także ich rodziny. mówi Stephane Delphanne. – Te prace, które wykonały dzieci pracowników ArcelorMittal Warszawa, są naprawdę imponujące. Myślę, że podczas ich tworzenia cała rodzina rozmawiała o niebezpiecznych sytuacjach. Takie rozmowy są bardzo potrzebne i uczy wszystkich członków rodziny, jak ważne jest bezpieczeństwo w naszym życiu codziennym. Gratuluję! – powiedział na zakończenie Dnia BHP 2010 gość z Luksemburga.

Podczas Dnia BHP 2010 za wyróżniające się działania na rzecz bezpiecznej pracy nagrodzeni zostali (Foto. 1):

PAWEŁ DOŁGAŁO – Obsługa Techniczna Zakładu,
TADEUSZ JUĆ – Wydział Kolejowy,
GRZEGORZ BARAN – Magazyn Wyróbów Gotowych,
WOJCIECH ADAMSKI – Walcownia Średnia,
ANDRZEJ MALESZA – Stalownia,
STEFAN MURAWSKI – Stalownia,
WŁADYSŁAW KAŁAN – Wykańczalnia,
GRZEGORZ KWIECIŃSKI – Walcownia Drobna



Foto. 1



Foto. 2



Foto. 4



Foto. 5



Foto. 6



Foto. 3



Foto. 7



Foto. 8

LISTA LAUREATÓW KONKURSU PLASTYCZNEGO „NIEBEZPIECZNE ZABAWY I ZACHOWANIA”

Kategoria DZIECI STARSZE:

I nagroda – JULIA GOŁĘBIEWSKA lat 10

II nagroda – KAROLINA PIOTRKOWSKA lat 13

II nagroda – MICHAŁ CHACIŃSKI lat 10

II nagroda – KACPER AMBROZIAK lat 8

III nagroda – OLA KOŁODZIEJCZYK lat 10

III nagroda – KAROLINA BIEŻUŃSKA lat 9

wyróżnienia:

PAWEŁ GOŁĄB lat 10

MICHAŁ JEŁOWICKI lat 8

MICHAŁ SUTKOWSKI lat 11

KAROLINA SUTKOWSKA lat 13

OLA SZYM CZAK lat 9

PAULINA MIKOŁAJCZYK lat 12

Kategoria DZIECI MŁODSZE:

I nagroda – KAROLINKA JACKOWSKA lat 5

II nagroda – PAWEŁ JEŁOWICKI lat 7

II nagroda – IŁONKA KAMIŃSKA lat 7

III nagroda – KAROLINA BALDY

III nagroda – DOMINIKA SZYM CZAK lat 6

III nagroda – ZUZIA GOŁĘBIEWSKA lat 3

Ciepła posada

Anna Kulka pracuje na Stalowni. Kieruje suwnicą w rejonie chłodni Ciągłego Odlewania Stali (COS). Jej praca polega na zdejmowaniu kęsów z danego wytopu i przenoszeniu ich do wyznaczonych wagonów.

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

– Mam tu „ciepłą posadę”, pracuję w jednym z najcieplejszych miejsc w Hucie, choć nazywa się „chłodnia” – śmieje się pani Anna – Na szczęście kabina mojej suwnicy ma klimatyzację. Nie korzystam z niej tylko podczas mrozów. Nic dziwnego. Kabina suwnicy położona jest niecałe 5 metrów powyżej stygnących kęsów. A te mają temperaturę przekraczającą 800 stopni C.

Anna Kulka kurs operatora suwnicy skończyła ponad 20 lat temu, w Radomsku skąd pochodzi. – Zdecydowałam się na taką pracę, choć skończyłam technikum specjalizujące się w obróbce drewna i meblarstwie. Ale dzięki umiejętności kierowania suwnicą udało mi się dostać lepszą pracę w firmie Mostostal.

Gdy firma ogłosiła upadłość, pani Anna musiała szukać nowego miejsca pracy. Trzy lata temu trafiła do Huty ArcelorMittal Warszawa. – Trochę się bałam, bo proces produkcyjny jest w hucie zupełnie inny niż ten, z którym miałam wcześniej do czynienia. Przez pierwsze dwa tygodnie na Stalowni jeździłam z doświadczonym suwnicowym – opowiada pani Anna. – Najtrudniej było mi opanować cykl produkcyjny, co i gdzie należy przenieść,

w jakiej kolejności. Koledzy, którzy kierują urządzeniem COS, mają ze mną kontakt radiowy. Mówią mi, co robić, co przełożyć. Ale używają przy tym wielu skrótów, szyfrów, symboli. Kierunki ustawienia wagonów są określane hasłowo: „Kasprowicza”, „Młociny”. Musiałam się tego nauczyć. Początkowo wszystko notowałam w specjalnym notesie. Teraz nie jest mi już potrzebny.

Pani Anna podkreśla, że z kolegami z COS ma bardzo dobre relacje.

– Całe życie pracowałam z mężczyznami i wydaje mi się, że umiem z nimi rozmawiać – uśmiecha się. – Lubię swoją pracę. Czuję się w niej odpowiedzialna, ale jednocześnie dość samodzielna. Nie ma monotonii, zawsze coś się dzieje. Po za tym sama organizuję swoją pracę i to mi bardzo odpowiada. Nie lubiłabym pracować wśród gromady ludzi. W kabinie suwnicy jestem sama.

Praca na Stalowni oznacza jednak konieczność dostosowania się do rytmu trzyzmiannego.

– W Radomsku pracowałam tylko na pierwszą lub drugą zmianę. Tu dochodzą także noce. Początkowo taki rytm mi nie przeszkadzał, ale teraz bywam zmęczona. Po nocnej zmianie trudno jest odespać. Wciąż czasem dopada mnie kryzys. Ale nie zawsze. Czasem pracuję całą noc i nie ma problemu. Może to zależy



od pogody? – zastanawia się pani Anna.

Mieszka w hotelu przy ulicy Reymonta. – Mam w Warszawie sporo znajomych. Lubię sport, kiedyś w szkole

urpawiałam tenis stołowy, miałam nawet pewne sukcesy. Teraz też lubię pograć. Jeżdżę też sporo na rowerze, z przyjaciółmi robimy wypadki do Wilanowa, Powsina. Pani Anna ma dwoje dzieci. Syn

zdaje w tym roku maturę. Planuje podjęcie studiów w Częstochowie. Córka założyła własną rodzinę. – Mam już 7-miesięczną wnuczkę Oliwię. Bardzo się z niej cieszę. Szkoda tylko, że mieszkamy teraz

wszyscy osobno. Ja w Warszawie, syn w Radomsku, córka w Ostrowcu. Trochę to nam utrudnia kontakty, ale i tak staramy się odwiedzać najczęściej jak się da.



Nasi klienci

Firma ODMET w Hucie ArcelorMittal Warszawa



Jolanta Czaczo

jolanta.czaczo@arcelormittal.com

Kilkunastu gości z firmy ODMET odwiedziło w marcu nasz zakład. ODMET jest naszym dużym klientem. To właśnie ta firma kupiła pierwszą partię prętów żebrowanych przewalcowanych w 2008 roku w nowej walcowni P20. Od tej pory ODMET jest stałym odbiorcą naszych wyrobów. Kupuje od nas 15 tysięcy ton prętów rocznie.

Firma ODMET istnieje od 1989 roku. Zajmuje się handlem wyrobami budowlanymi i hutniczymi. – Początkowo chciałem założyć odlewnię żeliwa i produkować grzejniki żeliwne – opowiada prezes Mieczysław Tarczyński. – Ale był 1989 rok. Gdy uzyskałem kredyt okazało się, że sytuacja gospodarcza w Polsce zmieniała się całkowicie. Produkcja grzejników przestała być opłacalna. Na szczęście udało mi się spłacić kredyt. Z tego co zostało zacząłem finansować działalność polegającą na handlu materiałami budowlanymi.

Od 1991 roku ODMET zajmuje się dystrybucją wyrobów hutniczych. Firma zatrudnia obecnie 92 osoby. Centrala mieści się w Siedlcach. Ponadto jest 7 oddziałów handlowych. – W Pruszkowie mamy zakład przetwórstwa stali żebrowanej. Chcemy tę działalność rozwijać – mówi prezes Tarczyński. – Uroczymy nowoczesną linię do produkcji zbrojeń budowlanych o wydajności do 1500 ton miesięcznie.

Zbrojarnia powstała 2 lata temu jako całkiem nowa inwestycja wyposażona w najnowsze urządzenia włoskie i duńskie. Projekt był

współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Najnowszą inwestycją firmy ODMET jest duża hala magazynowo-produkcyjna, położona w Siedlcach. Obiekt ma 8000 m² powierzchni. Będą w niej zainstalowane urządzenia do cięcia poprzecznego blachy zgodnie z zamówieniem klienta. Hala będzie gotowa w drugiej połowie roku.

– Widzimy konieczność dalszych inwestycji – podkreśla prezes Tarczyński – Chcemy rozwijać zbrojarnię, myślimy o ścianach szczelinowych i rozszerzeniu serwisu centrum wyrobów płaskich. Po zrealizowaniu tych inwestycji firma będzie miała „dwie nogi”: zbrojarnię i centrum serwisowe. A pośrodku sprzedaż nieprzetworzonych wyrobów hutniczych. Wizyta w hucie ArcelorMittal Warszawa zrobiła na pracownikach firmy ODMET duże wrażenie. – Myślę, że pomoże to w pracy naszym handlowcom. Powinni wiedzieć, jak powstają wyroby, którymi potem handlują. Ja produkcję hutniczą znam dobrze, zwiędziłem wiele zakładów hutniczych – opowiada prezes Tarczyński – Niektórzy z moich współpracowników widzieli jednak proces wytwarzania stali i walcowania prętów po raz pierwszy.

– Mam nadzieję, że nasza współpraca z hutą ArcelorMittal Warszawa będzie się nadal rozwijać. Uważam, że rok 2010 będzie korzystniejszy od poprzedniego. Widzimy już stopniowe zwiększenie popytu. Liczymy na także na wzrost cen – prognozuje Mieczysław Tarczyński.

Krzyż na imieniny księdza Jerzego

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

23 kwietnia, w dniu imienin księdza Jerzego Popiełuszki, warszawscy hutnicy podarowali parafii kościoła św. Stanisława Kostki krzyż, pod którym ksiądz Jerzy Popiełuszko odprawiał msze dla strajkujących w 1980 roku pracowników Huty Warszawa. Obecnie na jego miejscu stoi nowy krzyż, który został poświęcony 31 sierpnia 2008 r. Ten pierwszy stał się cenną pa-

lejarzy, strażaków, górników, pracowników MZAiT.

Przed wyruszeniem procesji, przy bramie huty ArcelorMittal Warszawa zgromadziło się 47 delegacji i pocztów sztandarowych z całej Polski oraz wielu zaproszonych gości, wśród nich Zbigniew Dubiel, burmistrz dzielnicy Bielany.

Uczniowie Archidiecezjalnego Gimnazjum im. Ks. Jerzego Popiełuszki przy ulicy Dewajtis zagrali i zaśpiewali prze-

byli przewodniczącą NSZZ „Solidarność” w Hucie Warszawa i przyjaciel księdza Jerzego. – W miejscu, gdzie teraz stoimy, hutnicy zbudowali wtedy prowizoryczny ołtarz. Nad ołtarzem górował sosnowy krzyż z przewieszoną stułą, wykonany przez pracowników stołarni Huty Warszawa. Ustawione z tyłu krzesła służyły jako konfesjonały dla spowiadających się robotników.

Atmosferę tamtych dni przypominał także Seweryn Jaworski. To

wdzięczamy także tamtej walce o demokrację.

Fragmenty homilii księdza Jerzego Popiełuszki odczytali aktorzy: Katarzyna Łaniewska, Halina Rowicka i Ryszard Bacciarelli.

Przypomniano też, jak ksiądz Jerzy zapamiętał swój pierwszy pobyt w warszawskiej hucie: „Tego dnia i tej Mszy św. nie zapomnę do końca życia. Szedłem z ogromną tremą. Jak mnie przyjmą?”



miątką. Hutnicy zdecydowali, że jego miejsce jest w kościele, gdzie będzie dostępny dla wszystkich odwiedzających grób księdza Jerzego.

Trzy i półmetrowy, pociemniały od starości sosnowy krzyż wyruszył w ponad 5-kilometrową drogę z huty do kościoła na ramionach hutników w białych galowych strojach. Na trasie przejmowali go kolejno przedstawiciele rolników, służby zdrowia, straży miejskiej, górali, piekarzy, policji, ciepłowników, ko-

pięne pieśni. O księdzu Jerzym śpiewali także górale z Małego Cichego.

– Strajkujący 30 lat temu hutnicy chcieli, by w niedzielę 31 sierpnia została odprawiona Msza święta na terenie ich zakładu. Prośba ta została spełniona dzięki wparciu ks. Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego. 31 sierpnia 1980 roku w bramie Huty strajkująca załoga powitała księdza Jerzego Popiełuszke, nieznanego wówczas rezydenta parafii p.w. św. Stanisława Kostki – wspominał Jacek Lipiński

on w 1980 roku porwał do strajku 10-tysięczną załogę Huty Warszawa. O ideałach tamtych lat mówił Karol Szadurski, pierwszy przewodniczący „Solidarności” w Hucie Warszawa.

– Między innymi dzięki takim ludziom jak Ksiądz Jerzy Popiełuszko Polska zmieniła się w demokratyczny kraj – podkreślił Jan Nowicki, dyrektor do spraw produkcji Huty ArcelorMittal Warszawa, w latach '80 członek Rady Robotniczej. – Dzisiejszy sukces naszej huty za-

Czy będzie gdzie odprawiać? I wtedy przy bramie przeżyłem pierwsze wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi – uśmiechniętych i splekanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że ktoś ważny idzie za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramy. Niepotrzebne były moje obawy – wszystko było przygotowane: ołtarz na środku placu fabryczny i krzyż, który potem został wkopany przy wejściu, przetrwał ciężkie dni i stoi do dzisiaj

*otoczony ciągle świeżymi kwiatami, i nawet prowizoryczny konfesjonał.”**

Uczestnicy uroczystości wspominali, że przed tym samym krzyżem przy bramie Huty ksiądz Jerzy odprawił Mszę św. w maju 1981 roku. Wtedy hutnicy modlili się za ranego w zamachu Ojca Świętego Jana Pawła II. Krzyż powrócił na ołtarz 31 sierpnia 1981 roku. W rocznicę strajku ksiądz Jerzy odprawił Mszę św. przed bramą Huty Warszawa. Po niej wraz z robotnikami wniósł

krzyż na teren Huty, gdzie został wkopany dla upamiętnienia tych wydarzeń

Po procesji uroczystą mszę świętą w kościele p.w. św. Stanisława Kostki odprawił ksiądz biskup Tadeusz Pikuś. Obecna na niej była Marianna Popiełuszko, mama księdza Jerzego.

* fragment wywiadu udzielonego przez księdza Jerzego Popiełuszkę dla jednej z gazet.



Wystawa

Nasz kapelan ksiądz Jerzy Popiełuszko

Ewa Karpińska

ewa.karpinska@arcelormittal.com

Na miesiąc przed uroczystością beatyfikacji księdza Jerzego Popiełuszki, na ogrodzeniu Huty ArcelorMittal Warszawa, w rejonie bramy głównie pojawia się plenerowa wystawa unikalnych historycznych zdjęć, ilustrują-

cych przyjaźni księdza Jerzego Popiełuszki z Hutnikami Warszawskimi. Autorem większości fotografii jest Adam Szymański.

– Od 1978 roku byłem pracownikiem Działu Informacji i Propagandy Huty Warszawa. – opowiada – Trafiałem tam nie ze względów ideowych, tylko zdrowotnych. Przedtem pracowa-

łem w wydziale walcowni W45, ale z uwagi na chorobę płuc musiałem zrezygnować z pracy na produkcji. Byłem już wtedy zapalonym fotografem, więc zatrudniono mnie w tej roli. W pracowni fotograficznej pracowałem wspólnie z kolegą Jerzym Knutem. Moje codzienne zadania polegały na fotografowaniu wszelkich wydarzeń, jakie odbywały się w Hucie Warszawa. Zdjęcia wykorzystywano głównie w celach propagandowych, ale też informacyjnych – dla gazety „Hutnik Warszawski”. Były też zdjęcia techniczne czy powypadkowe dla działu BHP. Wówczas za bramą huty po lewej i prawej stronie ul. Kasprzowicza stały ok. 15-metrowe plansze, na których były prezentowane wystawy fotograficzne i plastyczne pokazujące ważniejsze wydarzenia, jakie odbywały się w hucie.

Adam Szymański podczas strajku w 1980 roku był na urlopie. Po powrocie zastał tworzącą się Solidarność, która jako organizacja związkowa, mogła korzystać z usług Działu Informacji i Propagandy przedsiębiorstwa. – Sympatie polityczne ciągnęły nas wszystkich w kierunku Solidarności. Ten nurt wydarzeń wciągnął i mnie w krąg spraw związanych z Solidarnością. Chętnie je dokumentowałem – opowiada Adam Szymański – W po-

rozumieniu z kolegami z władz Solidarności, radcą prawnym dyrektora Żurka Andrzejem Świąćkicim i Jackiem Lipińskim – sekretarzem związku – ustalaliśmy, jakie wydarzenia będą dokumentować fotograficznie. Także te, związane z przyjaźnią księdza Jerzego Popiełuszki z hutnikami.

Wystawy fotograficzne wzbudzały duże zainteresowanie wśród pracowników huty – Miałem poczucie, że dokumentuję wydarzenia historyczne. Księdzu Jerzemu pierwsze zdjęcia zrobiłem podczas wyjazdu delegacji Solidarności Huty Warszawa do strajkujących studentów Akademii Medycznej. Wielu moich kolegów ze związku, przede wszystkim Jacek Lipiński, ale także Karol Szadurski i Seweryn Jaworski, było bardzo zaprzyjaźnionych z księdzem Jerzym. Ja nie miałem z nim aż tak bliskich relacji. Ale pamiętam, że kiedyś odwiedził mnie w pracowni fotograficznej w Hucie.

Przygotowując plenerową wystawę na ogrodzeniu Huty ArcelorMittal Warszawa, Adam Szymański musiał dokonać wyboru spośród kilkuset zdjęć.

– Przeważnie wybierałem zdjęcia najlepsze technicznie, ale też takie, które pokazują niezwykłego czło-

wieka, jakim był ksiądz Jerzy, w otoczeniu zwykłych ludzi – robotników Huty Warszawa. To jest sytuacja niecodzienna, że trafił się taki człowiek, który jako ksiądz związał się z Solidarnością. Został nawet honorowym członkiem zakładowej Solidarności Huty Warszawa – podkreśla Adam Szymański.

W odczuciu wszystkich osób, które pamiętają tamte czasy, ogromną zasługą księdza Jerzego była prawdziwa, szczerza przyjaźń z robotnikami. Organizował dla nich wykłady w dolnym kościele p.w. św. Stanisława Kostki.

– Zapraszał prelegentów, prawników, dziennikarzy, ludzi nauki, którzy uczyli nas jak rozmawiać z ówczesną władzą, jak się bronić. Były też wykłady o historii Polski – opowiada Adam Szymański – Po tych wykładach otrzymałem na pamiątkę legitymację od księdza Jerzego.

– Zdjęcia, jakie umieściłem na 8 planszach, w części tylko pokazują sylwetkę księdza Jerzego – podkreśla autor wystawy.

Początek wystawy ilustruje pierwszą mszę św. odprawioną przez księdza Jerzego na terenie Huty Warszawa. – Autorem tych kilku zdjęć jest Jerzy Knut – zaznacza Adam Szymański – ja byłem wówczas na urlopie. Następne zdjęcia pokazują postawie-

nie krzyża na terenie Huty Warszawa w miejscu strajku z 1980 r. Kolejne plansze prezentują wydarzenia w hucie i w kościele św. Stanisława Kostki. Na 6. planszy jest kilka zdjęć autorstwa Jerzego Szóstko – hutnika, który też fotografował księdza Jerzego – szczególnie przy parafii św. Stanisława Kostki. Ostatnia plansza plenerowej wystawy pt. *Nasz kapelan ksiądz Jerzy Popiełuszko* pokazuje zdjęcia transparentów przynoszonych przez ludzi na pogrzeb i inne uroczystości związane z osobą księdza Jerzego.

– Chciałem je pokazać jako swoisty zapis tego, co wtedy ludzie chcieli wyrazić: poparcie, wspólnotę i miłość do księdza Jerzego. Na jednym ze zdjęć widnieje transparent z napisem: „HUTA im. Ks. J. POPIEŁUSZKO”. Tak wtedy czuliśmy, ale te hasła według mnie są nadal aktualne – podkreśla Adam Szymański.

– Razem z kolegami z ówczesnej Solidarności pracujemy nad materiałem do publikacji, która ma opisać wszystkie te wydarzenia udokumentowane dużą ilością zdjęć, jakie wówczas zrobiłem. Huta Warszawa była bardzo ważnym ogniwem związku Solidarności, ale i władzy ludowej również; tu kiedyś biegła linia frontu – mówi Adam Szymański.



Adam Szymański

Świeżo upieczone panie magister

Agnieszka Bracha
agnieszka.bracha@arcelormittal.com

Nasze dwie koleżanki pomyślnie ukończyły studia na Uczelni Warszawskiej im. Marii Curie-Skłodowskiej i uzyskały tytuł magistra. **Teresa Pakoca** - w dziedzinie fi-

nansów i rachunkowości przedsiębiorstw, zaś **Anna Malczewska** - zarządzania zasobami ludzkimi. Gratulujemy nie tylko samego tytułu magistra, ale życiowego zapału i optymizmu potrzebnego, by nieustannie się rozwijać, podnosić kwalifikacje i pogłębiać swoją wiedzę

fachową. Tym bardziej, że połączenie pracy zawodowej, obowiązków domowych i nauki wymaga dużego wysiłku, samozaparcia i konsekwencji.

- Pracę magisterską obroniłam 12 kwietnia - opowiada **Teresa Pakoca**. - Studia podjęłam po części dzięki wsparciu ze strony Huty. Pierwsze trzy lata były bowiem finansowane przez naszą firmę. Potem kolejne dwa lata studiów magisterskich finansowałam już sama. Zajęcia odbywały się co drugi weekend. Mimo pomocy ze strony męża i córki, którzy przejęli na siebie dużą część obowiązków domowych - bywało mi bardzo ciężko. Przede wszystkim ze względu na ogromne natężenie pracy w Hucie. Był to okres wdrażania systemu SAP, w ciągu tygodnia rzadko zdarzało mi się wychodzić do domu przed godziną 20. Czasem jeszcze później. - opowiada Teresa Pakoca. - Po zrobieniu licencjatu miałam moment zmęczenia i zawahania. Zastanawiałam się, czy kontynuować studia okupione takim wysiłkiem. Kiedy ja zrobiłam licencjat, moja córka kończyła studia. Postanowiłam się zmobilizować i doprowadzić do końca to, co rozpoczęłam. No i dałam radę. Teraz jestem z siebie dumna - mówi świeżo upieczona magister ekonomii o specjalności „rachunkowość i finanse przedsiębiorstwa”.

Anna Malczewska też przyznaje, że przez ostatnie pięć lat - bywała bardzo zmęczona.

- Zajęcia były skumulowane w so-



Anna Malczewska

boty i niedziele. Trwały często od godziny 8 do 21. Wiele z nich było obowiązkowych. Przyznaję, że czasem trudno było wysiedzieć - opowiada Anna Malczewska, od 24 marca magister ekonomii o specjalności „zarządzanie zasobami ludzkimi”. - Nie zawsze łatwo było pogodzić studia z pracą. W rachubie plac w pewnych okresach pracujemy także w soboty i niedziele, więc czasem trudno było to zgrać z zajęciami na uczelni - opowiada Anna Malczewska - Ale nie miałam nigdy momentu wahania, czy chęci przerywania studiów. Jestem

bardzo ambitna i szalenie mi na tym zależało.

Same egzaminy nie były takie straszne. Najtrudniejszy okazał się egzamin z bankowości.

- Na obronie też było przyjemnie. Tematem mojej pracy była „rekrutacja i selekcja kadr w nowoczesnej organizacji na przykładzie ArcelorMittal Warszawa”. Poproszono mnie o uzasadnienie, dlaczego uważam ArcelorMittal Warszawa za nowoczesną firmę. Odpowiedziałam z przyjemnością, że z punktu widzenia zarządzania kadrami, jestem tego najlepszym przykładem.

Po tak intensywnych latach obie świeżo upieczone panie magister przyznają, że wreszcie mają więcej czasu dla siebie.

- Początkowo ciągle się łapałam na myśli „przecież powinnam się uczyć” - śmieje się Teresa Pakoca. - Ja nadal chodzę na zajęcia. Tylko tym razem „studentem” nie jestem ja, tylko mój czarny labrador Malvado. W soboty i niedziele ma kilkugodzinne lekcje tresury, na których uczy się wykonywania moich poleceń. Po takich treningach oboje jesteśmy wykończeni - śmieje się Anna Malczewska.



Teresa Pakoca

> Silscrap

Pocisk

Silscrap, 23 kwietnia. Pracujący na drugiej zmianie operator suwnicy Sławomir Pawłowski zauważa w hałdzie złomu podejrzany przedmiot.

Ewa Karpińska
ewa.karpinska@arcelormittal.com

Kształtem przypomina pocisk, jednak z wysokości 12 metrów trudno to stwierdzić dokładnie. W złomie zdarzają się przecież różne przedmioty - części maszyn mogące z daleka przypominać wydłużony kształt pocisku. Sławomir Pawłowski decyduje się przenieść podejrzany przedmiot w bezpieczne miejsce. Element ma długość ok. 50-60 cm - średnicę 15 cm. O znalezisku zostaje poinformowana Policja. Ta zawiadamia saperów. Oględziny ekspertów potwierdzają podejrzenia pracowni-

ków firmy Silscrap. Przedmiot wy-patrzony przez Sławomira Pawłowskiego w hałdzie złomu to silnik granatu raketowego wypełniony materiałem wybuchowym. - To część nośna pocisku Nedelwerfer wyrzutni samochodowej z okresu II wojny światowej - mówi Jarosław Majcher, starszy sierżant Jednostki Wojskowej 22 - 29, który uczestniczył w zabezpieczaniu pocisku w Hucie ArcelorMittal Warszawa. Według ustaleń pracowników Silscrap, pocisk został prawdopodobnie dostarczony w jednej z dostaw samochodowych 23 kwietnia. - Jednak ze względu na to, że w

tym dniu przyjęto 36 samochodów z klasą N10 i złom ten był przerażający, nie da się określić, z którego auta mógł on pochodzić - wyjaśnia Adam Ptaszek, kierownik warszawskiego oddziału firmy Silscrap.

- Procedura jest taka, że po otrzymaniu zawiadomienia o znalezieniu podejrzanego przedmiotu natychmiast przyjeżdżamy na miejsce. Jeżeli stwierdzimy, że jest to element zawierający materiał wybuchowy - zabieramy go na najbliższy poligon, gdzie zostaje zdetonowany - informuje sierżant Majcher. Tak też się stało w przypadku pocisku znalezionego w Hucie.

Jak taki przedmiot mógł trafić na złom zamiast od razu w ręce saperów?

- Czasem można się pomylić. Część pocisku znaleziona na hałdzie złomu w Hucie przypominała kawałek rury. Dobrze się stało, że pracownicy wykazali czujność. - podkreśla Jarosław Majcher. Okazuje się, że pociski pochodzące z II wojny światowej ciągle jeszcze nie są rzadkością w Warszawie. - Takich zgłoszeń mamy 3 - 4 dziennie - mówi Jarosław Majcher. - W województwie mazowieckim od początku roku saperzy byli wzywani już ponad 300 razy. - U nas w Hucie na szczęście nie zdarza się to aż tak często - mówi

Adam Ptaszek - ostatnio podobne silniki raketowe znaleźliśmy w hałdzie złomu 4 lata temu. Ale każdy

taki przypadek pokazuje, że trzeba być bardzo czujnym. Na szczęście pracownicy Silscrap wiedzą o tym.

Lepiej nie myśleć, co by się mogło stać, gdyby taki pocisk trafił do pieca na Stalowni.



Sławomir Pawłowski



50 Agentów spotkało się w Hucie

20 marca na terenie Huty ArcelorMittal Warszawa odbył się uroczysty finał Misji: Bielany Warszawskie. Komputerowa gra promująca dzielnicę zakończyła się w realu. Agenci zbrali się w hali Walcowni P20. Tu czekali na ostateczne rozstrzygnięcie gry, w której w obronie Burmistrza Bielany musieli się zmierzyć z Mrocznym Charakterem. Gdy limuzyna wioząca Agentkę nr 7 i walizkę z nazwiskami finalistów wjechała do hali walcowni, w krótkofalówkach rozległ się zdenerwowany głos: „Uwaga czerwony alert! Napad!” – krzyczała przerażona Agentka. Z piskiem opon pojawił się drugi Agentki nr 7. Zamaskowani bandyci (kaskaderzy) rzucili się na profesora Kwarka (prywatnie pracownik urzędu dzielnicy Bielany) próbując mu odebrać walizkę z danymi finalistów. Udało się ją ocalić po spektakularnej walce, w której brali udział zamaskowani osobnicy zjeżdżający po linach spod dachu walcowni. Teraz można było już odczytać listę laureatów i wylosować trzy osoby, które otrzymały nagrody główne – cyfrowe aparaty fotograficzne.

– Jestem najlepiej strzeżonym burmistrzem w Warszawie – stwierdził z zadowoleniem Zbigniew Dubiel – Dziękuję wam za udział w tej zabawie. Mam nadzieję, że dzięki niej lepiej poznaliście naszą dzielnicę. Dziękuję też jej twórcom i hucie ArcelorMittal Warszawa, która nie tylko wzięła aktywny udział w grze, jako jedna z ważniejszych lokacji naszej dzielnicy, ale też gości nas dziś w „realu”.

– Bardzo nam miło, że tak licznie tu przyszliście – powiedział prezes Henryk Hulin – Wiem, że najmłodszy obecny tu Agent Biura Ochrony burmistrza ma zaledwie 8 lat, a najstarszy ponad 50. Nasza Huta też ma trochę ponad 50 lat, ale ta hala, w której jesteśmy jest bardzo młoda. Ma tylko 2 lata. Cieszymy się, że po trudach wirtualnej walki z Mrocznym Charakterem możemy wam pokazać hutę w rzeczywistości. Misja: Bielany Warszawskie zajęła



drugie miejsce w kategorii „online” w konkursie Złote Formaty, który nagradza najlepsze projekty promocyjne miast i dzielnic. Dodatkowo projekt został wyróżniony przez serwis proto.pl. Jest to ogromny sukces dzielnicy, projektu oraz jej twórców Daniela Sadowskiego i Andrzeja Madryckiego firmy Nitreal S.C. – Jeszcze raz dziękujemy za pomoc osób związanych z hutą ArcelorMittal Warszawa podczas tworzenia projektu – mówi Daniel Sadowski.



Krótko ze świata

Międzynarodowe

Leadership Conference 2010

Ponad pięciuset członków naszego kierownictwa z 60 krajów spotka się w Chicago – USA, aby omówić sposoby zwiększenia konkurencyjności zarówno pomiędzy zakładami, jak i na rynkach. 23-26.06.2010

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy

W centrali w Luxemburgu odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. W zgromadzeniu wzięli udział akcjonariusze bądź ich przedstawiciele reprezentujący 58,14% akcji, którzy podjęli wszystkie uchwały przeważającą większością głosów. 11.05.2010

Afryka

Stal na stadionach RPA

Oglądając rozgrywki Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej RPA, pamiętajcie, że do budowy dziewięciu stadionów wykorzystano około 80 000 ton stali, dostarczonej w większości przez ArcelorMittal South Africa. Powodzenia dla drużyn którym kibicujecie! 11.06-11.07.2010

Europa

ArcelorMittal Ostrava – najlepszy pracodawca w regionie

ArcelorMittal Ostrava w Republice Czeskiej został nagrodzony tytułem Najlepszego Pracodawcy Regionu morawsko-śląskiego przez jury, w skład którego weszli specjaliści HR, przedstawiciele sektora publicznego oraz władz państwowych pod przewodnictwem HAY Group International. 12.05.2010

Pierwsze odstona domów „Casa Buna” w Rumunii

ArcelorMittal Foundation oraz organizacja Habitat for Humanity pokazały w Moinești pierwsze nowoczesne, odporne na skutki trzęsienia ziemi domy o konstrukcji stalowej, oferując w ten sposób bezpieczne domy dla dwunastu rodzin. 04.2010

Ameryka

Modernizacja w naszej telewizji internetowej

Czwarty odcinek emitowany w telewizji internetowej poświęcony jest firmie ArcelorMittal Steelton oraz jej wkładowi w modernizację infrastruktury kolejowej w USA. Odcinek można zobaczyć na www.arcelormittal.tv. 18.05.2010

Stainless Brazil wydaje broszurę oraz rozpoczyna pilotażowy projekt agroekologiczny

Stainless Brazil wraz z ArcelorMittal Acesita Foundation wydały broszurę zatytułowaną „Ogród Agroekologiczny – życie kiełkujące z ziemi”, jak również zainicjowały projekt z zakresu odpowiedzialności biznesu pod hasłem „Życie Przyjazne Środowisku”. 18.05.2010

Więcej informacji na www.mycarcelormittal.com

Poznajmy się

Adam Niedzielski – zaczynał pracę w hucie prawie trzydzieści lat temu, jako trzeci wyżarzacz

na walcowni W48. Stopniowo awansował. Był hartownikiem, po zrobieniu kursu jeździł także

suwnicą. Równolegle studiował na AGH budowę pieców i gospodarkę energetyczną. Gdy skończył

studia w 1991 roku, zajął trzecie miejsce w konkursie na najlepszego studenta. Okazało się, że wśród wszystkich studentów dziennych i zaocznych najlepsze wyniki na studiach technicznych osiągnął hutnik z Warszawy Adam Niedzielski. Otrzymał wtedy nagrodę z rąk ministra przemysłu. W tym czasie trafił na Stalownię.

– Zatrudniono mnie przy o piecach elektrycznych. Miałem miesiąc na to, by nauczyć się ich obsługi. Udało się dzięki pomocy starszych kolegów, Jana Domitry i mistrza Stefana Kaflińskiego. To oni mnie wprowadzili w tajniki Stalowni – opowiada. W Stalowni pracował w wielu różnych obszarach. Jednym z zadań było ograniczenie wybraku powstającego między Stalownią a Walcownią. Dzięki pracy z zespołem Walcowni udało się go zmniejszyć z 4,5% do 2%.

– Wtedy pomagał nam bardzo Jan Nowicki, pracujący wówczas jako technolog na Walcowni. W ciągu lat spędzonych w Stalowni Adam Niedzielski był kierownikiem zmiany, kierownikiem wstępu, potem zajął się technolo-

gią płynnej stali.

Obecnie pracuje na stanowisku inspektora do spraw wstępu i materiałów wstapowych. Ale na tym nie kończą się jego obowiązki. Od 2006 jest społecznym inspektorem pracy.

– Jestem zdania, że praca inspektora powinna przynosić rzeczywiste efekty, które ułatwiają bezpieczną pracę ludziom, a nie są tylko zapisem na papierze. Na Stalowni udało nam się wprowadzić wiele zmian i ulepszeń: ciężkie płaszcze metalizowane zastąpiliśmy nowymi, dużo lżejszymi i wygodniejszymi. Wprowadziliśmy też wiele nowych ochron osobistych. Próbuje różnych i wybieramy te, które w praktyce sprawdzają się najlepiej. Poprawiliśmy też oświetlenie, oznakowanie wydziału. Do obowiązków inspektora pracy należy także kontrola rozmieszczenia i sprawności gaśnic oraz apteczek. Adam Niedzielski jest przekonany, że praca nad rzeczywistą poprawą bezpieczeństwa daje satysfakcję.

– Od dłuższego czasu mieliśmy problemy z wózkiem Hyster, który jest używany do spychania

złomu w piecu. Wózek często się zapalał. To zawsze rodzi zagrożenie dla obsługujących go pracowników. Udało nam się ten problem rozwiązać. Wymyśliłem, że trzeba zlikwidować zbiornik paliwa pod wózkiem i umocować go z tyłu.

Rozwiązanie – zrealizowane we współpracy z firmą Zeppelin – zostało wdrożone 2 miesiące temu. Od tego czasu wózek nie zapalił się ani razu.

– Na pomysł wpadłem dzięki oglądaniu filmów wojennych – opowiada Adam Niedzielski. – Wozy pancerne miały zamocowane na pancerzu zbiorniki paliwa.

Pan Adam ma szerokie zainteresowania także poza pracą zawodową. Chętnie czyta o problemach architektury i budownictwa, lubi ciekawostki geograficzne. Pływa, jeździ na rowerze. Mówi o sobie, że ma zręczne ręce – lubi wykonywać przedmioty ze szkła.

– W domu umiem zrobić wszystko – uśmiecha się. Mieszka od lat na Bemowie. Jest żonaty, ma 2 dorosłe córki i wnuka.

